

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 6029. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie przysięga zastrzeżeń co do rozmiarów ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKOWIE — Bulew. Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polecie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bulew. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECKI — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia i sklep — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SEONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasieński.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Deklasowanie czytelnika

Urabia się opinia publiczna. Organizacja reprezentująca ogromną liczbę, jak II międzynarodówka, która ma zwolenników wśród wszystkich społeczeństw, — publicysta poważny, — zaszczycony godnością profesora urabia tę opinię zapomocą niescisłości, nieprawdy, kłamstw.

Międzynarodówka socjalistyczna wydała odezwę do „robotników wszystkich krajów”.

Pisze się tam o roku ubiegłym, między innymi, takie frazesy:

Dyktatura, władztwo białego teroru, poniosły dwie ciężkie klęski: dyktator hiszpański Primo de Rivera i krwawy pan Litwy Woldemaras upadli.

Niescisłość. Upadku Primo de Riverę nie można uważać za „polewienie” polityki w Hiszpanii. Wręcz przeciwnie. Dyktatura tego generała szła raczej z prawa na lewo. Socjaliści raczej współczuli z dyktatorem, a w każdym razie byli największymi wrogami konserwatystów i liberałów, którzy w Hiszpanii reprezentowali interesy ziemniactwa i wielkiego przemysłu. W dziedzinie ustaw socjalnych dyktator hiszpański zrobił bardzo dużo. Jego upadek nie jest może zwycięstwem reakcji, lecz w każdym razie nie jest żadnym sukcesem lewicy. Co zaś do Litwy, to obecny rząd państewka kowieńskiego nie jest bynajmniej mniej „prawny” niż był nim ów „krwawy Woldemaras”, którego tak dramatycznie opisuje międzynarodówka.

Pisze się tam dalej:

W Austrii szturm generalny faszystów na demokratyczną konstytucję został odparty, ale jeszcze nie udało się przeprowadzić wewnętrznego rozbrojenia. Niebezpieczeństwo krwawych starć i konieczność obrony zdobyczy socjalnych trwają dalej.

Nieprawda. I nie dlatego nieprawda, że socjaliści piszą o „faszyszmie austriackim”, którego tam nie ma, tylko są organizacje wojskowe, których z faszysmem oczywiście identyfikować nie można, lecz dlatego nieprawda, że za ten „atak na konstytucję nie został odparty”, — lecz przeciwnie, konstytucja austriacka została zmieniona w myśl żądań bardziej prawicowej części społeczeństwa, a wbrew socjalistom.

W Polsce pierwszy atak Piłsudskiego został odparty, ale ostateczne rozstrzygnięcie nie zapadło jeszcze; wciąż jeszcze stoi u steru władzy klika pułkowników wiedzie dalej walkę przeciw demokracji.

O jakim to „pierwszym ataku” Piłsudskiego jest mowa? W Polsce ustąpił gabinet Bartla, a rządy objął pułk. Ślawa. Gdzie tu jest „atak”, któryby był odparty. Czy może ci oficerowie w Sejmie to miały być ten „pierwszy atak”, który został odparty?

W tak bezsensownych frazesach widzi się deklasowanie robotnika, deklasowanie własnego robotnika. Zamianować mowę „argumentami”, zasypuje się go kłamstwami, licząc na jego nieświadomość, nieuctwo, na nieczytanie uczciwej prasy.

Czemuś gorzej niż deklasowanie czytelnika, jest robota profesora Strońskiego. Pisuje on nie na murach, jak to poniekąd czynią socjaliści, którzy wyrabiają w sobie i styl i mentalność odpowiednią do plakatowania na ścianach ulic, lecz pisuje w tygodniku. Tygodnik — ta forma propagandy dziennikarskiej obowiązuje. Tygodnik — tego nie bierze do rąk, ani kucharka, ani inny wyborca, tu przecież można już mówić argumentami. „Myśl Narodowa” — nazywa się ten tygodnik.

Pisze tam profesor Stroński: W ciągu lutego br. wytworzyły się u nas nagle nastroje jakby oczekiwania jakichś zmian pokojowych na naszej granicy wschodniej. Po piśmie Ojca św., nakazującym modły za chrześcijaństwo, przesładowane w Sowietach, pojawiło się w dziennikach zawołania „belwederskiego twierdzenie, że Ojciec św. napisał te modły na dzień św. Józefa z względu na imieniny p. Piłsudskiego, oraz snucie w związku z tem wojowniczych rozważań.

Nieprawda! Nie było u nas żadnego oczekiwania, ani robienia żadnych „nastrojów”, jak to insynuują bolszewicy z naszym stronnictwem narodowym popołu. Były natomiast wiadomości, że w związku z zaburzeniami w Besarabii, Bolszewicy posuwają swe wojska

do granicy rumuńskiej. Nie było żadnych „wojowniczych rozważań” w prasie „belwederskiej”. Prasa ta jest nastawiona na tę samą nutę pacyfistyczną, którą tak wyrobiło nasze ministerstwo spraw zagranicznych.

Dalej pisze prof. Stroński, podobnie jak to czynił p. Dmowski, — po wiarząc i za swoje podając nonsensy organów komunistycznych:

Równocześnie w pismach tej samej barwy zaczęto dzień w dzień ogłaszać obszernie wiadomości o dziwnych rzeczach na granicy, przez którą jakoby przechodziły tłumy uchodźców z Rosji, jakieś tysiące i tysiące, ustawicznie, pod ostrzałem, w ucieczce przed zbiorowem gospodarstwem rolnem i przed prześladowaniami religijnymi. Pod wpływem tych wiadomości kraj, jak długi i szeroki, dostał się w wir pogłoszek, że na coś się żanosz.

Być może, że prasa sensacyjna, warszawska przesadzała sobie cyfry uchodźców z Rosji. Wiemy, że brukowce londyńskie podawały te cyfry jeszcze dziesięć razy większe, niż brukowce warszawskie. Taki to już los dzienników sensacyjnych. Przesada ta nie wynikała z intencji politycznych, lecz z potrzeb sensacji. Lecz nieprawdą jest, aby uchodźców z Rosji sowieckiej „było tyle” — jak to dalej pisze prof. Stroński — „ile jest zawsze przekraczających długą granicę polsko-sowiecką”. W Bolszewii nie jest tak do brze, jak to nam komuniści i pisma narodowe usiłują wmówić. Nasi czytelnicy — piszemy tu o czytelnikach „Słowa” — z powiatów kresowych — na własne oczy widzieli uchodźców, wiedzą, że w tym roku jest tych uchodźców nieproporcjonalnie więcej niż kiedykolwiek i wiedzą co oni opowiadają. Drukowaliśmy nawet u nas kłiszę z kwiatami i wezwaniami podatkowymi, które musi zapłacić chłop sowiecki, właściciel 14 dziesięcin. Jakkolwiek dokumenty te miały numery i nazwiska, to jednak „Zwiewda” mińska ogłosiła, żeśmy te dokumenty sami sfabrykowali. Nie zasmuciliśmy się gołosłownością tego twierdzenia, gdyż wiemy, że prawdomówność „Zwiewdy” stoi na równym poziomie z prawdomównością prof. Strońskiego, który sobie pozwala w dalszym ciągu na tego rodzaju szkaradne fałszy.

Wrzeszcząc na łamach pism obozu narodowego ukazywały się podstawowe rozważania Romana Dmowskiego o polityce polskiej wobec Rosji w obecnym okresie dziejowym.

Pisma w Rosji sowieckiej, które poprzednio skwapliwie podawały wiadomości o owych szerszych w Polsce nastrojach wojny w związku z dniem św. Józefa i z rzekomymi tłumami uchodźców, podały następnie wiadomości o tych stwierdzeniach pokojowej polityki w Polsce.

Powyższe zdania są dlatego przez profesora Strońskiego napisane, aby wmówić czytelnikowi, że prasa sowiecka uspokoiła się po artykułach pana Dmowskiego. I na tem polega szkaradny, haniebny fałsz profesora Strońskiego. Spekuluje on na tem, że publiczność polska nie zna prasy sowieckiej, której kilka egzemplarzy leży w bibliotece sejmowej, a pozbawiony w niektórych bardzo rzadkich artykułach p. Dmowskiego wprost wyła z radości, twierdząc, że teraz niema już wątpliwości, że Polska gotuje napad na Rosję. Elementarne uczucie nietylko patriotyzmu, lecz wprost przyzwyczajenia do lojalności wobec państwa nakazywało, to co zrobił p. Dmowski najstraszniej potępić!

Ale coż zrobić z profesorem Strońskim. Profesor i historię potrafi fałszować. Człowiek nauki, nawet z historji robi swoisty użytek.

Czytamy w tym samym artykule: Sprzymierzeniecy Polski europejskiej i światowej — muszą wiedzieć, na jaką politykę Państwa Polskiego mogą liczyć, jako na stałą. Po r. 1660 chciał Ludwik XIV ustalić z Janem Kazimierzem a potem z Janem Sobieskim wspólną politykę, której wytyczne dla Polski były takie: póki od ściany wschodniej, zarówno z Turcją jak z Moskwą, czynność od strony Habsburgów, wyparcie Hohenzollernów z Prus Wschodnich, czyli twarde stanowisko na zachodniej granicy. Ani Jan Kazimierz ani Sobieski nie zdołali przeprowadzić w Polsce tej polityki, z powodu wicherznych wrotańskich przeciw niej, opłacanych przez Habsburgów i przez Hohenzol-

Odpowiedź niemiecka na notę polską w sprawie podwyżki cel

BERLIN, 28. 4. Pat. „Vossische Ztg.” donosi, że urząd spraw zagranicznych wystosował obecnie odpowiedź na polską notę, protestującą przeciwko podwyżce niemieckich cel agrarnych. Według informacyj dziennika, tekst odpowiedzi niemieckiej nie będzie ogłoszony. Odpowiedź niemiecka ma podkreślać: 1) że przy podwyżkach niemieckich cel agrarnych chodzi o doraźne zarządzenia gospodarcze, które jako takie nie pozostają w sprzeczności z podpisaniem przez Niemcy w dniu 24 marca w Genewie konwencji handlowej, 2) że polsko-niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie jedynie w nielicznych pozycjach na skutek wejścia w życie ustawy o podwyżce cel niemieckich i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych uważać można za stosunkowo mały, 3) że również rząd polski, mimo zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej, nie zakwestjonował podstaw prawnych, na jakich oparte zostały niemieckie podwyżki celne.

Wręczenie noty min. Knollowi.

BERLIN, 28. 4. Pat. Dnia 28 bm. posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dnia 14 bm. w sprawie ostatnich podwyżek cel niemieckich. Pos. Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Zebrańie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa w Genewie

GENEWA, 28. 4. Pat. W poniedziałek 28 bm. przed południem zebrał się tu komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa na doroczną zwyczajną sesję. Na porządku dziennym sesji znajduje się między innymi sprawa opracowania powszechnego międzynarodowego układu w sprawie wzmocnienia środków, mających na celu zapobieżenie wojnie, sprawa projektu konwencji o pomocy finansowej dla państwa, zaatakowanego przez napaśnika, wreszcie sprawa utrzymania komunikacji radiowej i lotniczej z organami Ligi w momentach krytycznych. Sesja komitetu potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

Projekt paktu paneuropejskiego

Opracowany przez Hr. Coudenhove-Calergi

WIEDEŃ, 28. IV. Pat. Hr. Coudenhove Calergi ogłosił projekt paktu paneuropejskiego, mający służyć za podstawę do dyskusji. Najważniejsze ustępy projektu są następujące: Europejski Związek Państw jest układem regionalnym w myśl art. 21 paktu Ligi Narodów. Członkowie Związku poręczają sobie dotrzymanie paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga.

Każdy atak na jakąkolwiek część terytorium związkowego uważają członkowie za atak skierowany przeciwko swojemu terytorium państwowemu i zobowiązują się bronić zaatakowanego członka Związku politycznie, gospodarczo i wojskowo. Każdy członek Związku zobowiązuje się przedstawiać wszystkie konflikty z innymi członkami Związku trybunałowi związkowemu i poddawać się jego wyrokowi.

Członkowie Związku zobowiązują się do zawierania w przyszłości żadnych traktatów handlowych na podstawie najwyższego uprzywilejowania bez klauzuli europejskiej. Organami Europejskiego Związku Państw są: 1) rada Związku, 2) zgromadzenie Związku, 3) trybunał Związku, 4) urząd związkowy. Rada Związku stanowi i bierze pierwszą. Drugą izbą jest zgromadzenie Związku. Uchwały, naruszające suwerenność państw związkowych, wymagają jednomyślnej ratyfikacji przez wszystkie państwa związkowe. Dla pokrycia wydatków związkowych pobierają państwa związkowe w swoich portach morskich od wszystkich nieeuropejskich opłaty za wylądowanie, których wysokość odpowiadać będzie opłatom amerykańskim.

Jako siedzibę Związku proponuje autor projektu Bern, Brukselę, Luksemburg lub Wiedeń.

Raport Litwinowa o nieudanej bombie warszawskiej

BERLIN, 28. 4. Pat. Hugenbergowski „Montag” donosi z Moskwy via Kowno, że w sobotę Litwinow złożył Radzie Komisarzy Ludowych raport o usiłowanym zamachu bombowym na poselstwo sowieckie w Warszawie. W niedzielną porę Patek zakomunikował Litwinowowi szczegóły, dotyczące wykrycia bomby. W Moskwie, jak twierdzi dziennik, oczekują wysłania przez rząd sowiecki po ukończeniu śledztwa noty do rządu polskiego, wyrażającej nadzieję, że czynniki polskie nie ograniczą się do aresztowania sprawców zamachu, lecz wydadzą również zarządzenia przeciwko emigrantom rosyjskim zamieszkającym w Polsce, jako autorom planu zamachowego.

Uzupełnienie wyborów Gminnych na G. Śląsku

KATOWICE, 28. IV. Pat. Wynik wyborów do rad gminnych w powiecie Tarnowskie Góry:

Wybory odbyły się w 6 gminach. W gminie Radzionków iwinik jest następujący: na ogólną ilość 21 mandatów polskie partie przegrały uzyskały 8 mandatów, polskie partie opozycyjne — 9 m., Niemcy — 14 m., tracąc z posiadanej dotąd stanu 2 mandaty. Poza tem w 5 gminach tego powiatu na ogólną ilość 48 mandatów uzyskały polskie stronnictwa przegrane 36 mandatów polskie stronnictwa opozycyjne — 5 m., Niemcy — 7 m., tracąc 20. W ten sposób razem w powiecie Tarnowskie Góry Niemcy stracili z posiadanych dotąd 33 mandatów 22 mandaty, utrzymując zaś ledwie 11.

W powiecie pszczyńskim wybory odbyły się w 3 gminach. Na ogólną ilość 33 mandatów polskie stronnictwa przegrały uzyskały 18 mandatów, polskie stronnictwa opozycyjne — 13 m., Niemcy — 2.

W powiecie katowickim w gminie Rozdzień na ogólną ilość 18 mandatów polskie stronnictwa przegrały uzyskały 4 mandaty, polskie stronnictwa opozycyjne 6 m., Niemcy — 8 m., tracąc 2 mandaty i większość w radzie gminnej.

W powiecie katowickim w gminie Rozdzień, a bezpośrednim następstwem było zdanie Polski na łaskę i nielaskę drapieżnych sąsiadów.

O coż tu chodzi w tej profesorskiej i historjografii na poziomie plakatu ulicznego? Oczywiście, że Turcja to niby dzisiejsza Bolszewja, a z nią jest Francja — nasza opiekunka — jak wtedy była z Turcją, a główną rzeczą jest niebezpieczeństwo niemieckie, tak samo jak wtedy.

Nie schodźmy z tego samego poziomu plakatowej historjografii i powiedzmy prof. Strońskiemu, że w r. 1679 zawiera elektor pruski pokój z Francją, który zamienia się w serdeczne współdziałanie nawet dalej idące, niż je.

dzisiejsza zażyłość pomiędzy Niemcami a p. Briandem, a że w kilka lat później zawiązuje się Liga Chrześcijańska, która dzieli Europę na dwa obozy, w jednym jest Papież, katolicy Habsburgowie i Jan Sobieski, w drugim Turcja, Prusy i Francja.

Stronnictwo narodowe już naprawdę — jak to mówią Moskale — dopłasił! Krzyczy że jest narodowe, chrześcijańskie i katolickie, a broni już nietylko bolszewików, przed Papieżem i „komiwojażerami”, lecz zaczyna już bronić nieboszczyki Turcji przed Innocentym XI-y. Ma potemu profesorów odpowiednio komentujących historję.

Stulecie Algierji

czyli skutki uderzenia wachlarzem

(Od własnego korespondenta).

Algier, 21 kwietnia.

Kiedy parę dni temu, o święcie, przy spokojnym morzu, pogodnym niebie stał nasz zbliżał się do „tajemniczego lądu afrykańskiego”, miałem przed sobą zatokę Algieru z miastem rozrzuconym na zboczach wybrzeża jak ławy olbrzymiego amfiteatru. Na tle wiosennej zieleni, w promieniach wschodzącego słońca, kamienna masa miasta błyszczała wszelkimi odcieniami bieli. Odróżniał europejskie kamienice z kolumnadą wzdłuż nadmorskiego bulwaru, oraz wznoszące się ku górze ulice. Na prawe oko spoczywa na nieco odmienniej masie: tu domy są małe, zbite, kwadratowe i beładnie ugrupowane. Nie ulga wątpliwości, że to dzielnica tubylcza, reszka Algieru niepodległego.

Niepodległego? Od czasów starożytnej Kartaginy fenickiej, nie było tu iaktynicznie niepodległego państwa, a przedewszystkiem nie było państwa, to znaczy lądu i organizacji, nie było aż do przyścia sto lat temu Francuzów. Po panowaniu rzymskim, były krótkie okresy panowania Wandalów i Bizancjum, a w połowie VII stulecia przyszły tu pierwsze zagony Arabów. Arabowie narzucili Berberom zamieszkującym całą Afrykę północną, nie tylko religię muzułmańską, ale także język arabski. Dziś tylko w górach zachowały się nieliczne plemiona mówiące starym językiem berberskim, jakim tu wszyscy mówili przed przybyciem Fenicjan; pozatem język arabski panuje niepodzielnie. Rasowo natomiast, krwi arabskiej w Afryce północnej stosunkowo niewiele.

Arabowie przynieśli tu niewątpliwie cywilizację i pewną organizację, która nawet w całej południowej Hiszpanii trwałaby do dzisiaj. Ale kiedy Hiszpanom udało się wyrzucić Arabów (Maurów) ze swego kraju, kiedy w pierwszych latach XVI stulecia Hiszpanie z kolei poczęli się sadzić na afrykańskim wybrzeżu, szefowie plemion algierskich musieli się bronić, a jeden z nich, Kheir-ed-Din, podbiwszy całą dzisiejszą Algierję, wraz z Tunisem, poddał się sultanowi tureckiemu, od którego dostał tytuł „Begirbeja”. Z biegiem czasu, (w 1705) w Tunisie

Z ZA KORDONÓW

Akcja prof. Woldemarasa

Z Kowna donoszą, iż mimo pozorów b. premier profesor Woldemaras nie zniechęcił się do pracy politycznej. Według krążących pogłoszek ma on w najbliższej przyszłości wystąpić z nowym programem politycznym. Ostatnio dużo wagi przywiązuje się do konferencji jakie odbyły były dyplomata z szeregiem przedstawicieli stronnictwa laudyników. Treść tych konferencji nie jest bliżej znana. Mimo to wszakże władze rządowe zwróciły baczniejszą uwagę na działalność profesora Woldemarasa. W niedzielę miał się odbyć w Szawliach odczyt Woldemarasa, na którym rzekomo poruszona być miała sytuacja obecna na Litwie i działalność rządu poddanemu krytyce. W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że władze zabroniły odczytu i tem samem został on odwołany.

Posel Sidzikauskas w sprawie podwyższenia cel przez Niemcy

Z Kowna donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Gabinetu Ministrów przedstawiciel litewski w Niemczech Sidzikauskas, który wczoraj przybył do Kowna, wystąpił ze sprawozdaniem o podwyższeniu przez Niemcy cła na produkty rolnicze. Podwyższone cła w znacznym stopniu szkodzą interesom Litwy. Gabinet Ministrów przyjął sprawozdanie Sidzikauskasa do wiadomości.

Baltycki kongres akademicki Sprawa udziału Polski

12 maja w Helsińgforsie odbędzie się kongres studentów Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii. W kongresie weźmie udział około 90 gości, w tem 20 urzędowych delegatów. Prasa fińska pisze, iż delegacja studentów fińskich zamierza poruszyć kwestję zaproszenia na kongres studentów Polaków.

doszła do władzy dynastia bejów samodzielną (na wzór oddawną niepodległego sultanatu marokańskiego). Byłoby zapewne inaczej, gdyby imperjum Otomańskie było mocne i gdyby sultan mógł wszystkich wasalów czy wierzchołków do posłuchu zmusić. Ale, poczynając od XVII wieku, mocarstwo tureckie chyliło się już do upadku. W Algierze do władzy dochodził przywódca janczarów, a więc wojownicy, którzy przywłaszczają sobie władzę. Żyją głównie z morskich rozbójnicztwa.

Przez trzysta lat Algier był siedzibą najpotężniejszego na świecie przedsiobstwa piraterji. Nietylko morze Śródziemne, ale i europejskie wybrzeża Atlantyku były polem śmiałych napadów algierskich piratów, łupiących co roku setki okrętów handlowych, biorących w jasyr załogę i zarabających jeszcze na wykupie. Algier stał się zbiorowiskiem awanturników i bandytów w wielkim stylu wszelkich ras. Władca Algieru, „dejem” zwany, udzielał im gościnę, żądając wzamian części ich łupów.

Miał Algier opinię miasta nie do zdobycia. Już w 1541 nie zdołał go wziąć cesarz Karol V, a Hiszpanie zdobywali go bezskutecznie w 1786; Anglicy, pragnąc położyć kres piraterji, nosili się z zamiarem zajęcia Algieru, ale ograniczyli się tylko do bombardowań w 1816 i 1824. Napoleon planując podbicie Algieru, wysłał tu w 1808 na zwidy majora Boutina, ale dopiero w 22 lata potem, wojska francuskie wysadzone zostały na lądzie afrykańskim.

Hussein-Dej, władca Algieru, niezadowolony z ceny, jaką uzyskał od Francji za sprzedanie jej zboże, domagał się od jej konsula parę dodatkowych milionów. W dyskusji, jaką miał 30 kwietnia 1827 r. z konsulem Devallem, tak się zapężył, iż dał mu trzecie uderzenia wachlarzem. Król Francji Karol X, ratując swój tron, postanowił skorzystać ze sposobności i — wymierzając sobie satysfakcję za doznane obrażenie — położyć kres przedziwnemu państwu piratów-barbarskich. Dnia 14 czerwca 1830 r. wojska francuskie wylądowały na półwyspie Sidi-Ferruch (według planu opracowanego jeszcze w 1808 przez Boutina), a 5 lipca Hussein-Dej podpisał kapitulację w zdobytym szturmem Algierze. W jego skarbie było 48 milionów, które opłaciły całkowicie koszty ekspedycji.

Dziś Algier jest stolicą kraju większego przestrzenią od Francji liczącego 6 milionów mieszkańców, w czem 835.000 Europejczyków (14 proc.). Lat temu sto, ludność tego kraju nie przekraczała 2 milionów mieszkańców. Jeśli dziś jego nieurodzajna naogół ziemia wyżywić może trzy razy tyle ludności, to jedynie dzięki cywilizacyjnej pracy przybyłych tu Francuzów. Algierja słusznie jest uważana za najpiękniejszy klejnot w koronie francuskiego Imperjum kolonialnego.

Kazimierz Smogorzewski.

[Audjencja]

WARSZAWA, 28. 4. Pat. P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różyckiego, a następnie ministra oświaty p. Czerwińskiego.

Gen. Samsonowicz w Belwederze

WARSZAWA, 28. 4. Pat. Bawiący w stolicy szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Samsonowicz przybył dziś w godzinach południowych do Belwederu, gdzie był przyjęty na specjalnej audjencji przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W czasie audjencji obecni byli: szef sztabu głównego gen. Piskor, szef gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Beck i rumuński attaché wojskowy.

Premjer Sławek u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 28. 4. Pat. P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 13 ej do Belwederu. Konferencja p. premiera z p. Marszałkiem Piłsudskim trwała godzinę.

PAMIĘTAJCE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

ECHA KRAJOWE

Posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie

NOWOGRODEK, 28 IV. Pat. Na posiedzeniu sobotnim Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie zostały uznane za ważne następujące listy wyborcze: Białoruskiego Włościańskiego-Robotniczego Klubu Poselskiego „Zmaganie” z b. posłem Flegentem Wołyńcem na czele, białoruskich włościan i robotników z b. posłem dr. Janem Stankiewiczem, Stronnictwa Chłopskiego z b. posłem Dubrownikiem Adolfem, Bloku Mniejszości Narodowych z radnym Bilizlukiewiczem. Co do pozostałych list Okręgowa Komisja Wyborcza zażądała od pełnomocników list, formalnych wyjaśnień w sprawie podpisów oraz wyznaczenia nowych pełnomocników na miejsce tych, którzy swych funkcji się rzekli.

MICKUNY.

— Wizytacja Arcypasterska w Mickunach. Dnia 27-go kwietnia r. b. w niedzielę odwiedził naszą parafję Jego Eksceleńcja Ksiądz Arcybiskup Romuald Jalbrykowski. Tłumy ludzi witały Dostojnego Gościa wraz z organizacjami społecznymi i działką szkolną. Uroczystość witała Arcypasterka także i żyłzył wygłaszając przemówienie w języku hebrajskim, śpiewając psalmy. Nie było tylko przedstawicieli gminy i p. kierownika szkoły Sajdaka który przed wizytacją wyjechał rowerem, a wrócił po wizytacji. Ci ludzie przecie nazywają się katolikami. Nas parafjan mocno oburzył ten fakt, gdyż wychowanie religijne dlań nam jest drogie, a Arcypasterz przejechał także odwiedzić katolików, gminy i szkołę.

Cieszymy się bardzo, że w tym dniu powstał Komitet Akcji Katolickiej, który ma na celu podniesienie życia religijnego naszej parafji. Prezesem Komitetu został ogólnie szanowany p. Aleksander Pilar, a w skład Komitetu weszli jako vice-Prezes p. Lubertowa, sekretarka p. nau. czycielka Kafarska i jako członkowie p.p. Pilarowa, Bojarunowa, Zubowicz, Ławrynowicz, Woronowicz, Taraszkiewicz, Kubarewicz.

Bolączką naszą jest brak Domu Parafjalnego. Komitet więc jednogłośnie uchwalił przystąpić do budowy. P. prezes Pilar obiecał wydajną pomoc nie tylko moralną, ale i materialną. Mamy też nowego młodego proboszcza ks. Weckiewicz, wierzymy, że przy poparciu Kochanego naszego Arcypastera dom jaknajprędzej zostanie zbudowany. Parafjanin.

WIDZE, (POWIAT BRASŁAWSKI).

— Z wrażeń wielkoczwartkowych. Wspaniałe obrządki religijne, jakie się odbywają w kościele naszym katolickim w wielkim tygodniu, są tak roześniane i pełne iż zawsze są świeże i w czasie, rozlewając w sercach milionów wiernych uczucia radości nadziei oraz balsam ukojenia w smutnej i smutnej biednej ludzkości na tej planecie naszej. Wezmijmy choćby obrządek wielkoczwartkowy. Oto 12 biedaków, upodobałych z natury, pokrzywdzonych przez los, wyciągających rękę o wsparcie, siedzą na podłame w kościele, trzymając obnażone nogi, a przed nim biskup, książę Kościoła w pokorze i uniżeniu umywa im nogi, to testament Chrystusa, to szczyt pokory, to symbol zespolenia wszystkich stanów, symbol człowieczeństwa całej ludzkości.

Dalej, okazale święcenie olejów świętych, służących jako znaki widzialne w administrowaniu sakramentów, jak przy chrzcie św., bierzmowaniu, kapłaństwie, i ostatnim namaszczeniu na drogę do wieczności. Korne uchylenie kolan i głów przed nim, wszystkie asystujące wyższego duchowieństwa i jawne, głośne pozdrowienie konsekracyjnych olejów, w wyznaniu, w śpiewach osobno przez każdego kapłana „ave sacra olea” jest iszczęsnym aktom w wielkim Kościele.

A wspólna wielkoczwartkowa komunja św., „To czynienie na moją pamiątkę”, gdzie klęczy i korzy się u stóp pańskiego i wielki dygnitarz tego świata, profesor i uczonego filozof, obok biedaka i pokornego kmiotka, wszystko to nas jednoczy, rozczula i przenosi myślą poza ziemskie strefy, tam wszyscy, gdzie według słów świętego Mistrza, zeskarbionych skarobów ani robak nie toczy, ni rdza nie psuje, ni złodziej wykopną i krad-

Nowa katastrofa lotnicza w Warszawie

Dzięki przytomności 16-letniego chłopca piloci mimo odniesienia obrażeń zostali uratowani z płonącego samolotu

WARSZAWA, 28. IV. Pat. Dzisiaj o godz. 7 wiecz. na terenie majątku Agryl w Warszawie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Z lotniska Mokotowskiego wystartował samolot wojskowy, należący do Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa. W samolocie znajdował się pilot Kazimierz Kaźmierczyk i starszy mechanik Kazimierz Sey, jako obserwator. Po wykonaniu przebiegowej rudy nad lotniskiem samolot skierował się nad Okęcie. W tym momencie nastąpił wybuch benzyny i samolot płonąc zaczął spadać. Przelatując nad ulicą uderzył skrzydłem o słup telefoniczny, wyrwał go i spadł na ziemię. Skrzydła oderwały się, a samolot płonąc toczył się jeszcze 100 kroków. Pierwszy podbiegł do płonącego samolotu 16-letni chłopiec Jan Balliński, który łowił w pobliżu ryby wraz ze swymi braćmi Antonim i Władysławem. Chłopiec wyciągnął z płonącego samolotu obserwatora, który uległ tylko nieznacznemu poparzeniu, poczem rzucił się na ratunek pilota. Odcławszy pasy, przetrzymując go w siedzeniu, wywlokł pilota Kaźmierczyka z płonącego kadłuba samolotu. Kaźmierczyk odniósł rany w głowę, uległ złamaniu obu nóg oraz prawej ręki i doznał silnych poparzeń. Aparat spłonął doszczętnie.

Pola pod Krakowem również widownią katastrofy lotniczej

Pilot uratował się dzięki spadochronowi

KRAKÓW 28.IV. Pat. Dziś około południa w czasie lotu ćwiczebnego, dokonywanego przez plutonowego-pilota 2 p. lotn. w Krakowie Kazimierza Konopkę ponad polami Prądnickimi pod Krakowem aparat, prawdopodobnie wskutek wady silnikowej, wpadł w korkociąg. Pilot, nie mogąc spłonować maszynę, wyskoczył z wysokości 300 metrów na spadochronie i szczęśliwie wylądował na ziemi. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.

Poborowe uroczystości faszystowskie

RZYM, 28. IV. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się na terytorium całej Italii uroczystości poborowe faszystowskie, mianowicie przejście tych członków przysposobienia, którzy ukończyli 18 lat, do szeregów milicji i partii oraz przejście części młodzieży ze związku Ballila do szeregów przysposobienia.

W szeregu milicji i partii wystąpiło w dniu wczorajszym 90 tysięcy członków przysposobienia i 110 tys. młodzieży ze związku Ballila przeszło do oddziałów przysposobienia.

W Rzymie uroczystości odbyły się w obecności Mussoliniego, przyjmowanego entu i jastycznie przez młodzież faszystowską, członków rządu oraz przedstawicieli władz.

człowiek poczciwy, lecz biedny w groź, i dość bogaty w drobne dzieci (i chorą żonę)

4. Projekty chłopa: Na placu o powierzchni 1000 mtr. kwadr. pobuduje nareście sobie i swoim sublokatorom krótkom i swinkom budyneczki, a dla uszanowania prawa budowlanego da odległość: domu od chłewa — 15 m., od spichrz 13 m., od granicy sąsiedniej (niezabudowanej) odcoskuje parę metrów, przed drogą zdejmie czapkę o kilka metrów.

No, a żeby nie marnować cudzego lasu, (ochrona lasów przeciw), a swego grozić, postawi chlew pod prostym kątem do spichrza i, pomiędzy dwoma ścianami wyjdzie wymarzoną i tania „powietki” Drzwi do spichrza zrobi naturalnie od podwórka, przeciw okien chaty. Zatafi z zadowoleniem i zniechęceniem planik sytuacyjny, uprosi „pana sąsiada” żeby zobaczył i stwierdził, że siedzi ciutko, bo przeciw władza na to, żeby dbała o prawo i o niego, obywatela Rzei. Siedzi i czeka.

5. Procedura urzędowania: Sprawa pochłonięta pięć i pół miesiące (zamiast ustawowych 6 tygodni, art. 344 R. P. R.).

6. Orzeczenie osoby urzędującej: Brani w wyciągu dosłownym jak następuje... Starostwo dziśjskie plan sytuacyjny zatwierdza i na podstawie art. 343 i 390 K. P. R. z dn. 16 lut. 1928 r. zezwala...

z zastrzeżeniem zachowania poprawek... mianowicie: ustawienie domu mieszkalnego od drogi 3,5 mtr. od granicy 6 mtr. z postawieniem br. andmurtu od strony stodoły odległości 17,50 mtr. spichrz i szopa mogą być wykonane jedynie z materiałów ogniotrwałych z brandmurami wystającymi o 30 cm. ponad dach od strony szopy i stodoły...

i t. d. Pozaatem drzwi do spichrza a od granicy sąsiedniej, chyba dla wygody złodzieja lecz nie gospodarza?

7. Rozmieszczenia „chłopa” po otrzymaniu tego orzeczenia: „W imię Ojca i Syna!” Obeszlem całą gminę, byłem w powiecie widzę, że takie same „chłopi”, jak ja, budują się wciąż i nędzie, ani „brandmurów” na odległość 7 i pół metra, ani ogniotrwałości spichrzów i szop z brandmurami u nich nie widziałem. Chyba może oślepnę? Cóż ja, biedny, pocznę teraz!... Na budowę jednego „brandmuru” do chaty będę zbierał do końca życia

Może zechce ten kto takie, orzeczenia podpisuje wskazać jaskawie i wyraźnie artykuły Rza przeciwko art. 343 i 390 nie mówią, na mocy których, „brandmurami” (vel mur ochronny) i ogniotrwałością gminę wieś zaczął odbierać i czy myśli, że przeciętny wieśniak będzie mógł w takich warunkach budując się mniej płonąć od ognia, a do nas i do prawa nabierze przekonania i szacunku!

Prawdostaw.

Oświadczenie.

Z wielką przykrością dowiedziałem się z ust wielobnego ks. proboszcza dr. Janowskiego w Białej Wace — jakobym pisał przeciw Niemcu artykuły w „Przyjacieli” i t. p. wydawnictwach.

Wobec powyższego oświadczam tu publicznie, iż nie tylko przeciw ks. J., lecz wogóle przeciw komukolwiek z wielebnego duchowieństwa nie skreśliłem w swym życiu ani jednego słowa. Oświadczam również, iż nigdy nie wspólnego z powyższymi wydawnictwami nie miałem i nie mam i żad nych artykułów swych oprócz „Słowa” nigdzie nie umieszczam.

Jan Hopko.

Wielkie przykrość dowiedziałem się z ust wielobnego ks. proboszcza dr. Janowskiego w Białej Wace — jakobym pisał przeciw Niemcu artykuły w „Przyjacieli” i t. p. wydawnictwach.

Wobec powyższego oświadczam tu publicznie, iż nie tylko przeciw ks. J., lecz wogóle przeciw komukolwiek z wielebnego duchowieństwa nie skreśliłem w swym życiu ani jednego słowa. Oświadczam również, iż nigdy nie wspólnego z powyższymi wydawnictwami nie miałem i nie mam i żad nych artykułów swych oprócz „Słowa” nigdzie nie umieszczam.

Jan Hopko.

Poważny wypadek na kolei podziemnej w Paryżu

(ZK) Przed kilkoma dniami przytrafił się poważny wypadek na kolei podziemnej w Paryżu. Na północno - południowej linii w podziemnym tunelu pomiędzy stacją końcową port de Versailles a stacją Convention, elektryczny pociąg pędzący z szybkością 40 km. na godzinę wpadł na drugi pociąg stojący na szynach. Zderzenie było tak silne, że pomimo że ściany wozów są metalowe, pierwszy wagon, pędzący w biegu pociągu, przebił tylną ścianę stojącego wozu, powodując wstrząsem zejście z szyn innych wagonów.

Katastrofa nastąpiła w rannych godzinach pomiędzy 7 a 8, w momencie, gdy wszystkie wozy są przepełnione spieszącymi do pracy. Na szczęście, dzięki przytomności umysłu kierowcy pędzącego pociągu który do strzelił zapórę i zamknął prąd i nastaw i hamulce, katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów i nie spowodowała niczyjej śmierci. Rannych było 60 z tego poważnie 14, w dwóch zderzonych wozach, w innych wagonach wykończonych są kontuzjowani i ranni odłamkami szkła.

Zaalarmowana pomoc sanitarna przybyła natychmiast i wiała rannym opatrunki, ciężko rannych przewieziono do szpitala Vaugirard, gdzie 14 pozostało na dłuższą kurację, stan ich zdrowia nie budzi obaw, reszta rannych po nałożeniu opatrunków mogła udać się do domów a niektórzy nawet do pracy.

Po przeprowadzeniu śledztwa przystąpiono do odcyszczania torów tak że już tego samego dnia po południu pociągi kursowały normalnie.

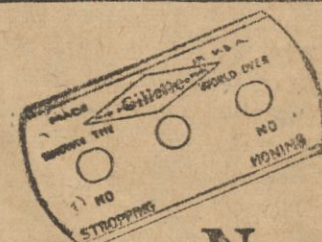
Drobiejsze śledztwo wykazało że przy czynie katastrofy nie było niedbalstwo funkcjonariuszy, ale nagły defekt automatycznych elektrycznych sygnałów. Odległość pomiędzy stacją port de Versailles i Convention wynosi 900 metrów i na całej tej przestrzeni jest tylko jedna zwrotnica w miejscu silnego spadku i zagłębienia tunelu.

Aparat sygnalizacyjny, który ma zapobiegać wszystkim wypadkom, jest umieszczony w następujący sposób: na wjeździe na port de Versailles dwa sygnały, biały oznacza wolną linię, zielony sygnał zwolnienie biegu, czerwony postój. Trzeci pośredni aparat sygnalizacyjny ma dwa sygnały biały i czerwony i jest umieszczony w odległości 500 metrów od początku linii i mniej więcej w 100 po za zagłębieniem tunelu, które się

znajduje pomiędzy obu stacjami. Sytuacja ta domaczy okoliczności, że pociąg zatrzymany przez sygnał pośredni, może być dostrzeżony przez następny, tylko w ostatniej chwili, w której już jest zapóźno na kompletne zahamowanie i to właśnie miało miejsce przy ostatniej katastrofie.

Aż do godziny 7 rano funkcjonowanie aparatów sygnalizacyjnych było bez zarzutu. Pociąg nr. 7 wyszedł ze stacji port de Versailles i przebiegł normalnie stację Convention po dojeździe pociągu 7 do Convention aparat sygnalizacyjny pośredni powinien byłby auto matycznie dać biały sygnał, że droga jest otwarta, tymczasem sygnał pozostał czerwony, a więc kierowca następnego wozu widząc czerwony sygnał zatrzymał pociąg i właśnie na ten pociąg wpadł następny, gdyż sygnał na stacji port de Versailles wskazywał że linia jest wolna.

Obecnie cała komisja inżynierów bada co było przyczyną nagłego defektu instalacji sygnalizacyjnych i dokłada starań aby im na przyszłość zapobiec.



Nożyki

Gillette wyrabia się tylko jednej jakości — najlepszej

Najlepsze gatunek stali, najdokładniejsza maszyn, szczegółowa i bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki doskonała przysługowa doskonałość nożyków Gillette. Żądać wyraźnie nożyków Gillette.



Gillette

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P. na Pohulance

DZIS PREMERA

PRZESTĘPCY

Wstrząsająca sztuka społeczna w 3 aktach

FERDYNANDA BRUCKNERA

Reżyserja: Dyr. Al. Zelwerowicz

Dekoracje: E. Severinówna i J. Kreil.

Lot z Ameryki Południowej do Europy

R O-DE-JANEIRO, 28. IV. Pat. Lotnik brazylijski Barros zamierza dokonać sam jeden lotu z Ameryki Południowej do Europy na aparacie francuskim. Marszruta przewiduje następujące etapy: Santos, Natal, St.-Louis, Lizbona, Madryt, Lille i Paryż.

Pożar hangarów lotnictwa morskiego

PARYŻ, 28. IV. PAT. Jak donoszą z St. Raphael. w tutejszym ośrodku lotnictwa morskiego wybuchł gwałtowny pożar. Większa ilość samolotów uległa zniszczeniu.

SPOTKANIE o PUHAR DAVISA w POLSCE

w BIEŻĄCYM ROKU zostanie rozegrane piłkami DUNLOP.

Piłki tenisowe

DUNLOP 1930 r.

oraz OBUWIE TENNISOWE

SA DO NABYCIA w FIRMIE

Dom Sportowy CH. DINES Wilno, ul. Wielka 15, tel. 10-46.

W BUENOS-AIRES

(Z podróży do Argentyny).

Nie małym urokiem Buenos-Aires jest park Palermo. Którejś niedzieli przypatrzyłem mu się bardziej szczegółowo. W przeciwieństwie do całego miasta, na którym znać podniesienie się życia gospodarczego przedsie niż nadają się do niego głębiej odczuć estetyka, Palermo ma istotne cechy wielkości i roznachu, a tu i owdzie rze czystości piękna.

Główna bardzo szeroka aleja (brak nie w polskim języku wyrazu „avenue” tak znakomicie nadającego się do określenia tego rodzaju ulicy), zabrukowana asfaltem, miejscami kręta, ale dająca w kilku miejscach dłuższe perspektywy prześliczne robi wrażenie.

Jedyną przedzieloną trawnikiem, na którym co kilkadziesiąt metrów ustawione rzeźby, przypominające rzeźby charakter kraju. Tu siewca szerokim ruchem rzuca ziarno, tam kosiec nachylony buja kosi trawę. Opodal poprawie muzeum rolnicze, zoologiczne i botaniczne ogrody za wysokimi sztachetami stoją na uboczu.

Pomników prawie za wiele. Europejskiemu mającemu za sobą tysiąc lat historii swego narodu, trochę parweniustwem traci to ilość bohaterów, którzy w ciągu stulecia załedwie istnienia tego narodu na brąz lub marmur zasłużyli. Jest ich stanowczo za wiele, ale z małymi wyjątkami wszyscy wykuli lub odlali i ustawieni ze smakiem.

Prócz tych pomników miejscowych wielkości, kilka mamy w Buenos-Aires pięknych rzeczy zafundowanych przez inne narody z racji stuletniej rocznicy

niedpodległości obchodzonej w roku 1910.

Hiszpanie zafundowali i na skrzyżowaniu kilku szerokich alei w Palermo ustawili alegoryczny pomnik, powiedzmy śmiało — brzydki. Na ogromnym podstawie z białego marmuru, szerokiej, przeciążonej ozdobami, mała kobieta, teatralnym ruchem coś chce powiedzieć. Całość ma z 15 metrów wysokości, ciężkie mimo wyraźnego wpływu połowy XVIII wieku, a marmur bardzo biały w najniejszych szczegółach wykonany robi wrażenie raczej biscuitu.

Włosi dali naturalnie konny pomnik Garibaldi'ego, Francuzi — prześliczną alegorię wolności w rątniejszej szej, bo w jednej nad płaski poziom parku wzniesionej jego części ustawione. Wielkie to, piękne, bogate, słowem królewski prezent narodu zakochanego w wolności i republikańskich rządach, ofiarowany drugiemu narodowi, co jaramo reakcyjnej macychy zrzucił.

Anglicy — ci zawsze praktyczni — zafundowali piękną wieżę zegarową, widoczną z daleka, gdy się po Rio de Laplata do portu dojeżdża.

Nas w roku 1910 jako państwa jeszcze nie było. Emigracja wtedy jeszcze nieliczna i zbyt uboga o prezencie podobnym myśleć nie mogła. Stał by tu w przeciwnym razie pomnik Putańskiego. — Z czasem może się znaleźć. Polacy bowiem, w szeregu narodów, które się na stworzenie nowego (argentyńskiego) składają — trzecie zajmują miejsce.

Najliczniejszymi bowiem Hiszpanie. Dalej idy Włosi, dziś w dalszym swym dopływie sztucznie zatrzymani. Za Włochami Polacy.

Lecz wracam do parku Palermo.

Stawy z łódkami w formie gondoli (ale

białych) i mosty, t. zw. rosariums czyli przestrzeń kilkohektarowa poświęcona hodowli wszystkich na świecie znanych gatunków róż; podzwrotnikowa roślinność pomieszana z europejską, kwiaty, powietrze w nocy cudowne, sztuczne oświetlenie — wszystko składa się na to, że Argentynczycy kochają Palermo i są z niego dumni co im się zresztą zdarza co chwila nawet wcale bez powodu.

Atrakcją lokalną jest Café Lido. Ogromna halla zajmująca ze ćwierć morgu. W środku basen zajmujący trzecią część powierzchni hali. Młodzi i starzy kąpią się tam lub coś spożywają. rampoliny różnych wysokości dają możność popisowania się nieźrówną zręcznością najdzikszych i najkrótkomniejszych skoków. A publiczność siedzi w koło i tym harcom wodnym się przypatruje, zreczniejszych sportowców nieraz rzęsistym nagradzając oklaskami. Wszystko to skromne i przyzwoite. Dwie orkiestry naprzemiennie grają bez ustanku.

Tyle o Palermo. Wraz z dojazdem nowymi ulicami zabudowanymi pałacami, odbija ono przyjemnie na całego miasta zbyt wąsko i skąpo co do pięknych zresztą placów, zakrojonego. Tu i ówdzie widać wprawdzie dążenie do rozszerzenia ulic i przebiecia nowych pięknych arterij droga burzenia starych (względnie) gmachów, ale, jak to już mówiliśmy robota ta potrwa długie lata.

Wycieczka na delty Parany. Ogromna ta rzeka z pod samego prawie równika w bliskości Amazonki cztery tysiące kilometrów płynąca ogromem wody a wraz z nieco mniejszym Urugwajem składająca się na Rio de Laplata, ogromna ta rzeka przed zlaniami swych wód do Laplata na przeszło pięćdzie-

siat rozdziela się koryt, z których wiek sa część tyle jeszcze ma wody i głębi że największe morskie parowce bez trudu w górę rzeki po nich płyną.

Tyle co odnog tworzy Parana wysp. deltami zwanych. Do niedawna bagniste, zostały te wyspy odkrytymi rowami osuszone i zalesione prędko rosnące mi topolami. Drzewo to bardzo tu cenne, gdyż wyrasta w kilkanaście lat, daje długie proste kłody używane do tarcia desetek przeznaczonych na skrzynki do pakowania owoców.

Na brzegach owych delt — wille, parki prywatne, sady owocowe. Setki motorówek w niedziele i święta rozwozi po tych odnogach spragnioną powie trza miejską publiczność.

Gęsto rozsiane kawiarnie i mleczar nie tę masę ludzką gościnnie przyjmują. Masa łódek sportowych, kąpielnych amatorów sportu pływackiego. Woda żółta, jak cała Parana i Laplata, mniej niezbyt do swych głębi nęci. Ale innej, prócz w sztucznych basenach nienia.

Ruch motorówek pędzących z nie opisaną prędkością i zrecznnością wywołuje duże fale, nieraz publiczności w motorówce zająwającej spaceru niemają dających emocji. Ale wypadków jakoby tak dobrze jak niema.

Urokiem tych spacerów, a trwają one godzinami całemi bo suma wszystkich odnog kilkadziesiąt kilometrów daje długości, jest ta cudowna roślinność, składająca się, jak w Palermo, z gatunków przynależnych dwóm strefom: podzwrotnikowej i umiarkowanej. Więc widać w przybrzeżnych ogrodach palmy wszystkich gatunków, pomarańcze, rododendrony, kwitnące hortensje wielkości krzaka bzu, oleandry, obok sosny, świerku, akacji topoli i przelicznej w tym kraju, bo

wysokiej o bardzo długich rozrostłych gałęziach wierzb plałającej.

Towarzyszący mi w tej wycieczce zamieszkały od lat kilku p. Stanisław Odyniec, o którym innym razem, mimo dobrego poznania tych miejscowości uroków tego spaceru oprzeć się nie mogę.

Delty Parany, prócz topoli prędko rosnących i świeżego powietrza inne kryły bogactwa.

Oto: wydobywa się tam z głębi ziemi gaz, nad analizą i złapaniem którego pracuje między innymi Polak rodak nasz inżynier, Guć... O nim jak o p. Odynicu innym razem, i szczegółowo, bo postać to bardzo niecodzienna.

Jeżeli dotychczas zebrane dane i doświadczenia zostaną potwierdzone źródłem niesłychanego bogactwa będą te delty eksploatowane, a okolica ze stolicy rolniczej kraju, ośrodkiem się stanie ogromnego, niedającego się wprost przewidzieć, rozwoju przemysłowego.

Nowa wycieczka. Tym razem do Quilmes. Jest to miasteczko o 20 minut drogi od dworca Constitution (drogi żel. południowej) położone kilometr od Rio de Laplata. Znaną jest z ogromnego browaru, źródła wielomilionowej fortuny jego właścicieli, i z portu i kąpieli ludowych.

Towarzyszą mi tym razem dwaj bracia Freidsonowie, kupcy z Ayacucho, tu przed kilku laty z Wilna przybyli, a dziś stojący na czele niemałego na prowincji interesu. Upzedzeni przez swych krewnych o moim tu pobycie, umyślnie o 8 godzin drogi tu przybyli by mię poznać, powitać i do Ayacucho zaprosić. Jakoż za parę dni tam się z nimi wybiorę. Tymczasem jeździemy to charakterystyczne zwiedzić miasteczko.

Im bardziej się pociąg od środka Buenos Aires oddala, tem prędzej znikają wielkomiejskie jego, poprawne coprawda i kształtne, ale pozbawione charakteru budowle, by dać miejsce co raz mniejszym domom i domkom tak znakomicie zastosowanym do tutejszego klimatu, a noszącym jeszcze piętno byłej metropolii. Chwilami się zdaje że się podnosiła kurtyna o przedstawienia Cyrylika Sewilskiego. Dalej już o gródki małe i schroniska raczej niż domy. Wydają się one objawem nędzy, w rzeczywistości czynnikiem są zamożności. Oto jak się to dzieje:

Robotnik miast w dusznym miescie opłacać wysokie komorne, siebie i rodzinę przykrym i moralnym miazmom wielkomiejskim oddając na pastwę, kupuje za miastem małątką działkę ziemi, nieraz kilkadziesiąt metrów kwadratowych powierzchni. Placi kilka pesów resztę ma rozłożoną na lat kilkanaście, nieraz po 2 — 3 — 5 pesów miesięcznie. Ziemia tu bowiem od kilkadziesiąt kilometrów powierzchni lińczących majątków aż do takej działki kupuje się tu na spłaty.

Robotnik ten, kupiwszy tę działkę szuka możności jaknajtańszego postawienia czegoś nakrytego by się tam z rodziną schronić. Klimat żadnych co do szczelności i grubości ścian nie stawia wymagań. Kupuje zatem nasz nowy właściciel co znajdzie pod ręką: kilka użytych skrzyń od byle jakiego towaru, kawałek blachy falistej, stary żagiel lub coś w tem rodzaju. Parę funtów gwoździ — i mieszkanko gotowe.

Po spłaceniu 1 wartości otrzymuje tytuł własności i przystępuje do budowania czegoś solidniejszego. Tak z niczego, bo z sum mniejszych niż wysokość oszczędzonego komornego wyraża, dzięki temu klimatowi drobnitka

RADA MIEJSKA

P. wice-prezydent Czyż wniosków z uchwały ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, oceniającej funkcjonowanie jego resortu, nie wyciągnął.

Uchwała ta zaproponowana przez radnych 10-ki i 12-ki brzmiała: „Rada Miejska (przyjmując do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, oświadczając stan dezorganizacji gospodarki Sekcji Technicznej i wynikiem straty dla miasta, wzywa Magistrat do polecenia Sekcji Sekcji Technicznej, jako przedewszystkiem odpowiedzialnemu za całokształt pracy sekcji, usunięcia tych braków oraz dopilnowanie aby reorganizacja była uskuteczniła w czasie najkrótszym”.

P. wice-prezydent Czyż (musimy tu naszym czytelnikom przypomnieć, drukowane w „Słowie” sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej), w pierwszej chwili, podrywając, wniosek wyciągnął: spytał Radę czy ma jej uchwale traktować, jako votum nieufności.

Otrzymał odpowiedź przejrzystą: „Stwierdziłmy stan faktyczny. Reszta — to rzecz Pana”.

I mimo tego, p. wice-prezydent Czyż swego urzędu nie złożył. Sprawa, która zwłaszcza po odruchowym pytaniu p. Czyża, była jasna i prosta, uległa zawiłaniu, uległa załamaniu.

Śmiejąc się, że weszły tu w grę momenty uboczne i to uboczne nie tylko w stosunku do sprawy, ale także i w stosunku do samego wice-prezydenta i jego obywateli.

P. Czyż żądając wyjaśnień od Rady przy końcu jej sesyjnego posiedzenia, był sobą, był osobą prywatną, p. Czyż nie wyciągający konsekwencji z tego wyjaśnienia, które swym niedomówieniem może dalej iść niż uchwalony wniosek, jest pewnym jest przezwyciężeniem tej grupy w naszej Radzie Miejskiej.

Taktykę socjalistów wileńskich na terenie Rady cechuje jedno, mianowicie: tupeć. I tu śmieć twierdzić, że dobre obywateli osobiste p. wice-prezydenta Czyża uległy brzydkim obyczajom frakcji radzieckiej, której jest on członkiem, uległy tupetowi.

Zbliża się 1 maj — dzień próby sił politycznych wszystkich grup socjalistycznych. Jasne jest, jaki efekt w przededniu 1-go maja wywołały w Wilnie rezygnacja p. Czyża z fotelu wice-prezydenta. Pewność efektu tego boja się, stąd do ustąpienia p. Czyża dopuścić nie chcą.

P. Czyż presji partii ulega — nie rezygnuje, czy dobrze? robi dla siebie ze względu na opinię wileńską — to rzecz, o której sąd nie do mnie należy.

Wczorajsze posiedzenie Rady było jednym w swoim rodzaju, trwało trzy kwadransy.

Było tak krótkim dlatego, że punkt ciężkości nie leżał bynajmniej w plenum, a w konwencie seniorów,

który zwołany wcześniej przez p. prezydenta Folewskiego, obradował przed i następnie także po posiedzeniu Rady.

Zebrań konwentu seniorów było poufne.

P. radni napastowani przez sprawozdawców pism, dawali wymijające odpowiedzi, prosząc, by nawet o tych nie mówiących wyjaśnieniach nie pisać.

Faktem jest, że obrady konwentu seniorów były ożywione i, że wznowione po posiedzeniu Rady, wbrew ogólnym przewidywaniom, trwały kilka minut.

Na wstępie posiedzenia Rady, przewodniczący p. prezydent Folewski zakomunikował, iż wobec niedostatecznej liczby radnych, 3 punkty porządku dziennego spadają. Były to wnioski Magistratu w sprawie załączenia szeregu pożyczek w Banku Gosp. Krajowego oraz w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna.

Z kolei Rada przeszła do sprawozdań z działalności Komitetu Rozbudowy m. Wilna za r. 1929 oraz sprawozdania Kasy Komunalnej za ten sam okres. Oba sprawozdania jednomyślnie przyjęto do wiadomości. Ponadto wybrano do Rady Komunalnej przedstawicieli w niej Rady Miejskiej postanawiając zatrzymanie mandatów przez członków, którzy ustąpili przez losowanie.

Wniosek Magistratu w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1929—30, wywołał szereg ciekawych uwag ze strony radnego, dra Wygodzkiego, który słusznie zauważył, iż budżet m. Wilna można nazwać „budżetem na kółkach” wbrew temu, iż niemal każde zebranie Rady przedstawiane ma „do zatwierdzenia” budżetowe, i to w obrębie nie tylko poszczególnych pozycji, ale także i działów.

Ostatecznie przedłożenie Magistratu zatwierdzono.

W dalszym ciągu Rada umorzyła drobne zażądania od byłych abonentów Elektrowni Miejskiej w sumie 2000 złotych należnych od 395 osób.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaproponowanego przez Magistrat wynagrodzenia dla inżyniera miejskiego p. Walickiego za kierownictwo nad sporządzeniem planu regulacyjnego m. Wilna, co nie wchodził w zakres jego normalnych obowiązków służbowych.

Chodziło tu o wynagrodzenie w wysokości ogółem 8000 zł. za „półroczną pracę, którą dała miasto kilkusetmiesięczną ekonomię w działach wydatków personalnych.

Postanowiono sprawę tę przesłać do komisji finansowej dla zaopiniowania.

Na zakończenie wybrano radnego Jakóbczyka na przedstawiciela Rady Miejskiej do Komisji Poborowej, a radnego Gordona na jego zastępcę. Kłm

Dalsze aresztowania wśród komunistów

W związku z ujawnieniem archiwum komunistycznego w Wilnie w dniu 16 kwietnia na podstawie znalezionych materiałów kompromitujących wybitniejszych działaczy komunistycznych dokonane zostały na terenie m. Wilna dalsze aresztowania osób, które w akcji komunistycznej brały czynny udział.

W szczególności ostatnie aresztowania objęły działaczy, którzy pracowali pod firmą legalnych przybudówek partii komunistycznej.

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. w Wilnie zostali aresztowani m. in. 3 studenci U. S. B.: Olkin Arkadiusz, Marjan Okulewicz i Stefan Wrona.

Olkin jakkolwiek pochodzi z rodziny zamożnego kupca i jest całkowicie niezależnym materialem w celu maskowania swej roboty wyrotowej był płatnym sekretarzem jednego ze związków zawodowych. Okulewicz i Wrona znani byli już poprzednio ze swych występów w Uniwersytecie Stefana Batorego. Obaj oni przybyli niedawno na teren Wilna i tu rozpoczęli działalność jako emisariusze komunistyczni. Stwierdzono, iż Wrona poprzednio przebywał w Tyflisie. Okulewicz zaś działał na terenie Komty, gdzie był jednym z wybitnych działaczy Związku Komunistycznej Młodzieży.

Aresztowany został również Aleksander Szydłowski, funkcjonariusz centralnego sekretariatu Białoruskiego Włóścińskiego - Robotniczego Klubu Poselskiego w Wilnie. Ponadto w liczbie ostatnio zatrzymanych znajduje się kilku poważniejszych działaczy P. P. S. Lewicy, którzy wykorzystywali firmę tej partii dla prowadzenia akcji komunistycznej. (c)

Zebranie komsomolców w lesie

Przedwczoraj w dzień w lesie nad brzegiem Wilji u wylotu ulicy Dolnej, już na terenie gminy rzeszańskiej, zaczęli zbierać się grupy komsomolców z zamiarem zorganizowania masówki pierwszomajowej.

Większość zebranych stanowili młodzi żydzi, którzy zebrali się tam pod pretekstem wycieczki.

Gdy powiedziano o tym policja wysłała na miejsce kilku policjantów, komsomolcy przez wystawionych zawczasu obserwatorów zostali powiadomieni o zbliżeniu się policji i szybko rozbiegli się po lesie.

KRONIKA

WTOREK

29 Dnia

Piotra W.

jutro

Katarzyny

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii

U. S. B. w Wilnie

z dnia 28 — IV. 1930 r.

Ciepłota

średnia w mm } 762

Temperatura

średnia } +9°C

Temperatura najwyższa: +14°C

Temperatura najniższa: — 1°C

Opad w milimetrach

Wiatr

przeważający } połud.-zachodni

Tendencja barometryczna: spadek

Uwagi: pogodnie

NABOŻENSTWA

— (k) Neustanna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 1 maja w kościele w Dnie przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego sakramentu.

— (k) Nabozienstwa majowe. Dnia 30 kwietnia wieczorem o godz. 5 rozpoczyna się nabozienstwo majowe w katedrze. Stale będzie odprawiana o godz. 6 rano uroczysta Msza św. majowa przed urządzeniem specjalnie ołtarze m. Matki Boskiej, zaś wieczorem będzie rozpoczynać się nabozienstwo majowe stale o godz. 5 pp.

Nabozienstwo majowe w kościele p. Bernardynskim rozpoczyna się 1 maja o godz. 7.15 w i stale o tej godzinie będzie odprawiane.

— (o) Umarzanie nieściąganych podatków. Okólnik Min. Skarbu z grudnia 1929 r. wyznaczył jako termin umorzenia należności podatków dzień 15 lutego rb. Okólnik dotyczy takich zażądań, których ściąganie groziłoby ruiną płatników, lub takich, których już wogóle ściąganie nie można, o ile suma nie przekraczała 2000 zł. Termin ten okazywał się jednak za krótki i wobec tego Min. Skarbu przedłużył termin umarzenia podatków nieściągalnych do 20 maja rb.

— (o) Oszczędności gminne. W związku z zarządzeniem p. wojewody wileńskiego w sprawie stosowania oszczędności przy wykonywaniu budżetów związków komunalnych, przewodniczący wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego Trockiego wydał zarządzenie do gmin, aby w prowadzeniu gospodarki gminy gosponie zostały jaknajdalej idące oszczędności, co na będzie zwracał uwagę przy wyjazdach inspekcyjnych.

— (o) Odnaczenie zasłużonych. Ostatni numer Monitora Polskiego przynosi spis osób którym nadane zostały srebrne zasługi. M. in. odnaczeni zostali: dr. Erazm Werner, lekarz szkolny w Borunach za zasługi na polu pracy pedagogicznej i obywatelskiej pp. Józefa J. Jodkowski... — kurator z muzeum Państwowego w Grodnie oraz Stanisława Zynno, kierownik Miejskiego muzeum Przyrodniczego w Grodnie za zasługi na polu archiwalnym.

SAMORZĄDOWA

— (y) Ze zjazdu lekarzy powiatowych woj. Wileńskiego. W dniach 24 i 25 bm. odbył się w Wilnie powiatowy doroczny zjazd lekarzy powiatowych woj. wileńskiego. Na zjeździe był obecny delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych inspektor służby zdrowia dr. Hryszkiewicz, nac. wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. Rudziński, wiczytator higieny szkolnej przy Kuratorjum dr. Borowski, naczelny lekarz powiatowej Kasy Chorych dr. Zajackowski, lekarze powiatowi, oraz kierownicy ośrodków zdrowotnych.

Zjazd otworzył w imieniu p. wojewody wileńskiego nac. zdrowia dr. Rudziński. Po powitaniu zjazdu przez delegata M. Spr. Wewnętrznych dr. Hryszkiewicza, starosty Witkowskiego i burmistrza m. Wilki p. Holowni rozpoczęli się obrady w następujących sprawach: praca organizacyjna w dziedzinie zdrowia publicznego na terenie woj. wileńskiego w roku 1929—30 i najważniejsze zamierzenia w tej dziedzinie na przyszłość, sprawozdania lekarzy powiatowych, kolumny przeciwzapalnej i kierowników powiatowych ośrodków zdrowia z dotychczasowej pracy na terenie powiatów, sprawy sanitarne w szkolnictwie powszechnym, wyniki leczenia sanitarno — porządkowej w woj. wileńskim, przebieg duru brzusznego i plamistego na terenie woj. wileńskiego, nadzór nad obrotem narkotyków i rola szpitali powiatowych w nowoczesnej akcji zapobiegawczej i inne sprawy administracyjne.

W dniu 25 bm. uczestnicy zjazdu zwie-

dzieli m. Dołhinow, Budasław oraz wyjeżdżali na granicę sowiecką do wsi Połost dla zaznajomienia się ze stanem sanitarnym tych miejscowości.

WOJSKOWA

— (y) Walne zgromadzenie członków Zw. Oficerów Rezerwy. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Wil. Okr. Zw. Oficerów Rezerwy, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Do Zarządu Związku weszli pp. prezes — hr. J. Tyszkiewicz, wiceprezes — J. Mieszkowski i inż. Szczygiel oraz jako członkowie: Mlynarczyk, Epstein, S. Prońko, St. Ciozda, E. Góra, Chmielewski, Marynowski, W. Charkiewicz, p. prof. Iwo Jaworski i inż. M. Zdrojewski.

Sad koleżeńskich stanowią będą pp.: mecenas J. Matyasz, mec. Z. Turski, Erdman, mec. S. Mackiewicz i Gryglewski.

Jako delegatów na wszystkich zjazdach, który odbył się w Wilnie w dn. 8 i 9 czerwca rb. wybrano pp. hr. J. Tyszkiewicza, mec. B. Szyzowskiego, E. Kozłowskiego, St. Prońka, E. Góre, dyr. St. Ciozde, red. S. Mackiewicza, J. Mieszkowskiego, mec. J. Matyasz, mec. Z. Turskiego, inż. Szczygiela, Działosza (Białystok), dr. Sopoćkę (Lida), Stepińskiego (Grodno), mec. Jankowskiego i Niemczynowicza (Postawy).

— (y) Nowy zarząd Związku podoficerów rezerwy. Na odbytem ostatnio walnym zgromadzeniu członków ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy zostało utworzone koło wileńskie, którego agendy dotychczas sprawował zarząd okręgowy tego Związku. Do zarządu koła zostali wybrani: Rezycki — prezes, Jan Iwaszkiewicz i Szukiel wiceprezesowie. W. Siemaszko sekretarz, Malewicz skarbnik, Szaranowski i W. Szafarzyk członkowie zarządu. Nowoobрани zarząd po odebraniu swych agend od zarządu okręgowego przystąpił już do pracy organizacyjnej w przedmiocie wprowadzenia w życie celów wartych w statucie Związku. Zarząd koła pragnąc rozszerzyć zakres swej pracy zamierzył wydać odezwę, skierowaną do ogółu do tychczas niezrzeszonych podoficerów rezerwy o wstępowanie do szeregu członków Związku.

KOLEJOWA.

— (o) Zaokrąglenie cen biletów kolejowych. Celem uniknięcia nieporozumień, jakie miały miejsce przy kasach kolejowych, p. do dodatkowej, pobieranej obecnie przy sprzedaży biletów pasażerskich, zostały wliczone do ceny biletów uwidocznionej na samych biletach. W związku z tem ceny biletów będą zaokrąglone do pełnych dziesiątek groszy, co znacznie ułatwi manipulację przy kasach biletowych.

POCZTOWA

— (y) Połączenie telefoniczne Wilno — Norwegia. 1 maja rb. wprowadzony zostanie ruch telefoniczny między Wilnem, a Norwegią. Opłata za 3 minutowe rozmowę wynosi: do Oslo 13 fr. 80 c., a do innych miejscowości norweskich 13 franków 80 c. względnie 15 fr.

ZEBRANIA I ODCZYT

— 99-ta środa literacka odbędzie się w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) dn. 30 bm. o godz. 8 wiecz. P. Tadeusz Szeliński, który świeżo powrócił z Pary-

ża, podzielił się swymi wrażeniami z „nad Sekwany. Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych osobie gości.

Na setną Środę przygotowuje Związek Literatów szczególną atrakcję: wieczór świetlny melo-recytatorski Marii Balcerkiewiczówny, specjalnie zaproszonej do Wilna. Poza-tem Związek urządzi w najbliższym czasie niedzielny poranek dla dzieci, z programem wypielionym przez wybitne siły literackie i muzyczne, zaproszone z Warszawy.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. We środę dnia 30 kwietnia rb. o godzinie 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. Wasowski: pokaz chorego po wycieczce krani z Kliniki Otolaryngologicznej USB, 3) doc. dr. Baginski: O histologicznym wykreślu różnych kątów, 4) dr. Kaplan — Kilka uwag w sprawie zapobiegania przedziurawieniu wrzodu peptycznego.

— Z Twa Eugenijnego (Walki ze zwyrodnieniem). 1 maja dr. P. Tukalo w Poradniku Eugenijnego (ul. Żeligowskiego 4) wygłosi odczyt na temat „Sugestia i cierpienia nerwowe”. Początek o 6 w. Wstęp bezpłatny.

ROZNE

— (y) Sądy do spraw samochodowych. W związku ze stałym wzrostem ruchu samochodowego wzrasta też i ilość wypadków pociągających za sobą sprawy sądowe. Wywołało to konieczność scentralizowania spraw tego typu w jednym sądzie, co przyczyni się w pierwszym rzędzie do specjalizacji sędziów i odbije się korzystnie w tej dziedzinie. Sprawy tą zajął się górnikiem Automobil Klub Polski występując do władz mia rodających z odpowiedzi m. in. w sprawie, w której m. in. wysunięty został projekt stworzenia specjalnego kursu samochodowego dla sędziów.

— (o) 1 maja upływa termin składania zeznań o podatku dochodowym. Mimo że do składania zeznań w sprawie dochodu za rok 1929 pozostało tylko parę dni, władze skarbowe stwierdzają, że jeszcze bardzo wiele osób nie dopełniło tego obowiązku. Ponieważ ostateczny termin składania zeznań upływa z dniem 1 maja formularze z zeznaniami muszą być złożone w ciągu najbliższych dni. Za przekroczenie przepisów grozi grzywna do 500 zł.

— (y) Redaktor „Owenty Kuriera” pociągający do odpowiedzialności. Wileński Starosta Grodzki pociągnął do odpowiedzialności redaktora czasopisma „Owent Kurier” za umieszczenie w numerze z dnia 28 kwietnia rb. informacji o rzekomym wydaniu przez Starostę Grodzkiego zakazu organizowania przez PPS — lewicę pochodu w dniu 1 maja, co nie jest zgodne z prawdą.

Na dar Narodowy. W dniu 25 bm. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie komitetu Pan. celem omówienia spraw zbliżających do Daru Narodowy 3 Maja.

Przygotowania do akcji zbliżającej się w pełnym toku. Biuro Zarządu posiada na składzie wszystkie materiały, jak to: nalepki na okna, znaczki do kwesty, znaczki do rachunków i t. p.

Wszelkich informacji w sprawach tygodnia Daru Narodowego udziela biuro Polskiej Macierzy Szkolnej Wileńskiej 15 m. 5 o godzinie 9 do 3 pp. telefon 698.

— (k) Z życia St. M. Polskiej. Dnia 27 kwietnia w SMP. miejskiej parafii, p. Bernardynskiej, o obecności patronatu i przedstawicieli innych SMP miasta Wilna obchodzili uroczystości „jajka wielkanocnego”.

Dnia 27 kwietnia staraniem patronatu i członków SMP parafii św. Rafała odbyła się uroczysta akademicka ku czci św. Józefa. Członek patronatu p. Iwaszkiewicz Konstancję przedstawił życiorys o św. Józefie, podniósł kilka charakterystycznych momentów z jego życia, a nawiązując swą przemowę do SMP miejskiej, które obratło tego świętego za patrona, wskazał Go, jako wzór do naśladowania. SMP miejskiej odegrało dramat p. t. „Kamienne serce”. Akademika była uroczysta, śpiewami, deklamacjami i muzyką, odbyła się przy orzeptelonej po brzegi sali.

— Obstaunka na nowe numeracyjne latarnie „Reflektor” przyjmuje biuro „Reflektor”, Trocka 11 m. 7 (w lokalu „Klucze”). Zwracamy uwagę WP właścicieli domów, że na te latarnie został udzielony patent za nr. 11513, wszelkie więc naśladowanie będąc seigane i latarnie wykonane bezprawnie będą usunięte.

TEATR I MUZYKA

— Teatr mielski na Pohulance. Dzisiejsza premiera. Dziś premiera wstrząsającej sztuki społecznej F. Brucknera „Przestępcy”. Przygotowania do wystawienia tej interesującej sztuki odbywają się od dłuższego czasu pod kierownictwem rozryskiem dyr. A. Zelwerowicza. Sztuka zyskała olbrzymi rozgłos i osiągnęła najwyższe powodzenie w Niemczech, Austrii i Francji. W teatrze łódz kim grana była w ciągu sześciu tygodni bez przerwy. Nowa opera dekoracyjna pod kierownictwem E. Sewiernowy i Krella. Dla młodszej sztuki ta nie jest odpowiednią. Premiera wywołała wielkie zainteresowanie.

— Teatr mielski Lutnia. Dziś ukaz się po raz 14 pełna młodzieńczego humoru wery i ucielesnionych sytuacji komedia Smolskiego „Biedny bokser”, odzwierciedlająca życie akademickiej młodzieży. Wykonawcy tego utworu tworzą świetnie zgrany i doskonale zharmonizowany zespół. Sztuka ta ze względu do technicznych niebawem będzie z repertuaru.

— Malicka i Sawan w Wilnie. Znakomici artyści stolicy, bohaterzy ekranu polskiego M. Malicka i Z. Sawan wystąpią w Wilnie w teatrze Lutnia dwukrotnie: w piątek 2 i sobotę 3 maja w dok onalej sztuce „Lena” „Trio” Zapowiedź występów wywołała żywe zainteresowanie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian.

— Porach baletowy Sawinowi Dołstoj. Wybitna tancerka Sawina Dołska na czele własnego zespołu ucielesni wystąpi w niedzielę nadchodzącą 4 bm. na poranku w teatrze Lutnia. W interpretacji młodocianego zespołu ujrzymy cały szereg pięknych tańców klasycznych oraz narodowych. Początek o godz. 12 w pol. Ceny miejsc od 50 gr. Bilety w kasie zamawian 11 — 9 w. bez przerwy.

— Występy teatru rosyjskiego z Rygi. Kasa zamawian rozpoczyna od jutro sprzedaż biletów na pierwsze 5 przedstawień Teatru Rosyjskiego z Rygi. Repertuar zapowiada: 9 maja „Trzy siostry” Czechowa, 10 maja „Gniazdo szlachetkie” Turgieniewa, 11 maja „Dama kamelajowa” Dumasa, 12 maja „Mieszkanie Jojki” Bułhakowa i 13 maja „Burza” Ostrowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Śpiewający blazen. Sport — Biali Indianie. Piccadilly — Grzeszna miłość. Kino Miejskie — Tajemnice Wschodu. Sześć Miejski.

Ognisko — Symfonia zmysłów. Hollywood — Skrzydlata flota. Światowid — Pat i Patachon w oblężeniu.

Wanda — Wolga. Wolga — piosn o atamanie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki w cyfrach. W czasie od dnia 26 bm. do 28 do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 80. W tej liczbie było: kradzieży 10, zakłó-

Z SĄDOW

CZTERY LATA WIEZENIA ZA CZERWONY GALGANEK.

Piątego grudnia rb. przechodząc ul. Krakowską Stanisław Mieszkowski zauważył dwóch młodych żydów oraz żydówkę zajętych zawieszaniem czerwonej płachty z napisami.

Pan Mieszkowski zrobił to co zrobiłby każdy dobry obywatel Polski, a mianowicie, dał znać policji, na nieszczęście jednak dla brnej sprawy i szczęścia obu wystaników komunistycznych wykonał to nieprecyzyjnie. Zamiast zawiadzić kogoś po cichu do pomocy podniósł wrzask. Spłoszeni młodzieńcy uciekli do najbliższej drożki i odjechali, przytrzymano tylko trzecią działaczkę — 18-letnią Libe Gemiuską.

Policja nie zdziwiła się bardzo gdyż cobyś była znana była już urzędowi śledczemu jako działaczka komсомольskiej biorącej udział w demonstracji 3 maja 1928 r. przed wieżami stefańskimi.

Po odsiedzeniu pięciu miesięcy aresztu prewencyjnego zasiadła wczoraj Gemiuską na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Zapytana przez Sąd nie przyznała się do inkriminowanego jej przestępstwa zawieszania sztandaru komunistycznego oraz należała do kompartii i oświadczyła że była członkiem zawodowego związku „Iglu”, obu osobników zawieszających sztandar nie znała i jedynie przyniosła im paczkę daną jej przez kogoś nieznanego za co otrzymała wynagrodzenie.

Sąd nie dał wiary tym wykrętnym wyjaśnieniom i skazał Gemiuską na cztery lata więzienia ciężkiego zaliczając jej na poczet tej kary areszt prewencyjny. (y)

Należy mieć wspanięcie, dla nieszczęsnego chorego cierpiącego na zaparcie, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki kłórowalnia, zachwalane w reklamach, tymczasem użycie Casocin, Leptino w ilości 1 lub 2 pigułek szybko pod czas jedzenia przyniosłoby mu szybką i pewną ulgę. Sprzedaj we wszystkich aptekach.

ceń spokoju publicznego i nadużył alkoholu 26, przekroczeni administracyjnych 30. Reszta wypadków podana jest w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) Awantury szulerów ulicznych. Kolo Ratusza Alfons Harasimowicz (Połocka 4) uprawiający uliczną grę w karty wszczął bójkę z jednym z ograniczonych. Znajdujący się w pobliżu policjant Gadek usiłował zlikwidować zajście, lecz Harasimowicz i Piotr Pioszczyński (Brzeg Antokolski 6) pochwycili go za ręce starając się policjanta rozbroić. Policjant strzelił w powietrze, a następnie uderzył kilkakrotnie Harasimowicza rękocią rewolweru w głowę, powodując poranienie. W trakcie zamieszania oberwał również po głowie Stanisław Zaleski (Lipówka 9) który uderzył policjanta w szpitalu żydowskim.

— (c) Pobicia. Na ile uraz osobistych powstała bójka pomiędzy mieszkaniami wsi Trągle gminy slobódzkiej (Brasław) Zygmuntem Uszakiem i Józefem Czajkowskiem, a Józefem Dunderem z sąsiedniej wsi Antoninki. Dunder otrzymał kilka bardzo ciężkich uderzeń kijem wskutek czego musiano go natychmiast skierować do szpitala.

— (c) Wypadek w Grzegorzewie. W warsztatach zakładów przemysłowych w Grzegorzewie podczas nakładania pasów na koło transmisyjne został porwany robotnik Henryk Zielenkowski zamieszkały w majątku Landwarów.

Uległ on bardzo poważnym poranieniom i w stanie ciężkim został odwieziony do Wilna i ulokowany w szpitalu św. Jakóba.

— (c) Napisy komunistyczne. Na murach niektórych domów w śródmieściu nieznani sprawcy wypisali różne hasła wyrotowe które zostały rano starte przez dozorców.

— (c) Policja winna przypomnieć. Pod czas polewania chodników, dozorycy wcale nie zwracają uwagi na przechodniów zmuszając ich w ten sposób do schodzenia na jezdnię i narażanie się na niebezpieczeństwo przebiegania. Były wypadki, że na zrobioną stróżowi uwagę o obowiązku bardziej ostrożnego manipulowania polewaczką „p. dozorca” zmyślał poszkodowanego, a wezwany po licjant jedynie spowodował wylegitymowanie stróża „bo może go zaskarżyć do sądu”.

Policja winna, raczej pomyśleć jak należy się zachowywać podczas zwilżania jezdni i chodników.

— (c) Podrutek. W pobliżu 1 komisariatu pp. przy ulicy Zawalnej nieznana kobieta pozostawiła 3 letnią dziewczynkę którą odesłano do przytułku.

— (c) Policjant w piwni y. Posterunkowy Bielski (Przyjaży 7) przez nieuwagę wpadł do otwartej piwnicy i doznał uszkodzenia ramienia.

— (c) Aresztowanie niesumiennego urzędnika. Policja aresztowała b. urzędnika pocztowego Piotra Kurylowicza zamieszkałego po przy ulicy Środkowej 12.

Oskarżony on jest o dokonanie różnych malwersacji na nadużył popełnionych podczas swego urzędowania na poczcie. Obecnie przeprowadzane są badania czy wysuwać zarzuty są słuszne.

</

Bracia Al Jolson

NOWY „KAWAŁ” PRZESTĘPCÓW AMERYKANSKICH.

Kawa Al Jolsona.
Tort Al Jolsona.
Kapelusz Al Jolsona.
Gumy do żucia Al Jolsona.
Pasta do obuwia Al Jolsona.
Oto co można czytać w każdym niemal sklepie Ameryki. Al Jolson jest bowiem najmłodszym pod amerykańskim słońcem człowiekiem. Przesłano jak dotychczas, negrów, a zaczęto nadsładować najlepszemu imitatorowi murzynów — Al Jolsona.

Skorzystała z tego jedna z licznych w Ameryce band przestępców, która zdecydowała, że przy robocie dobrze będzie używać modnej maski Al Jolsona.

W ostatnich czasach parę banków, znajdujących się w obrębie nowojorskim labiryncie drapaczy nieba uległo włamaniu. Do kłopotu zapomniał wysadzenia dynamitem w powietrze kas pancernych.

Po dokonaniu czynu zbrodnia uciekli, a ci, którzy ich przelotnie widzieli, twierdzą, że to byli murzyni.

Po długich poszukiwaniach policja nowojorska wpadła na trop bandy.

Jeden z wywiadowców twierdził, że nie są to murzyni, lecz imitatorzy murzynów, którzy zjednoczyli się pod nazwą „Bracia Al Jolson”.

Natychmiast po dokonaniu czynu przestępstwa, jeszcze w samochodach, zmywając oni z twarzy szminkę i przemieniając się w spokojnych obywateli. Na miejscu przestępstwa zostawiają oni kartkę z napisem „Bracia Al Jolson”.

Pewnego jednak dnia przestępcy wpadli w pułapkę. Po dokonaniu zamachu dynamitowego na kasę pancerną i zostawieniu przy niej karty wizytowej, banda złożona z siedmiu czarnych uciekała w aucie. Za nimi jeździł podążało auto policyjne. Pod groźbą strzałów bandy musieli się poddać. Zatrzymani samochod, ale gdy komisarz krzyknął: — Zmywając czarną szminkę! Wiemy coście za murzyni!

Zaden z bandy nie usłuchał. Cóż się bowiem okazało? Banda, złożona z siedmiu ludzi była istotnie bandą murzyńską. Wiedząc o istnieniu bandy „Bracia Al Jolson” podzieliła się pod jej nazwą.

W Ameryce tempo jest więc imponujące. Po Al Jolsonie, imitującym murzynów przyszli imitatorzy Al Jolsona. Po imitatorach Al Jolsona ich naśladowcy: prawdziwi murzyni.

A banda „Bracia Al Jolson” wciąż jeszcze nie wpada w ręce policji.

Kto chce kupić solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy **Głównego** Polecamy pończochy, skarpetki, galanterię, różne gatunki płócien, markizet, satyn, jedwab, kordy watawe Wileńska 27

RADJO

11.58—12.5: Sygnał czasu z Warszawy
12.5—13.10: Muzyka z płyt gramofonu
13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

15.15—16: Transm. z Warszawy odczytu dla maturzystów: 1) „Ostatnie półwiecze Niemiec” — prof. H. Mosicki. 2) „Zjednoczenie Niemiec” — prof. J. Iwaszkiewicz.

16.10—16.15: Program dzienny.

16.15—17: Muzyka popularna w wyk. kwartetu pod kier. prof. F. Tchorza: 1. Dziękuję ci, 2. Czajkowskiego — fant. z opery „Eugeniusz Oniegin”. 3. Rachmaninow — „Nie po krasiawici”. 4. Poppy — wale 5. Ganne — „Extase”. 6. Massonet — fant. z opery „Werther”. 7. Lacombe — „przedświt”.

17—17.15: O opiece nad rodakami poza granicami Polski.
17.15—17.40: Bajeczki dla dzieci opowieści ciotki Hala.
17.45—18.45: Koncert popularny z Warszawy.

18.45—19.10: Przegląd filmowy — A. Bohdziewicz.

19.10—19.40: Przechadzka mikrofonu po Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Rozmowa z dyrektorem z kustoszem muzeum Michałem Brensztejnem. Reportaż.

19.40—19.50: Program na środę i romantyki.

19.50—23: Transm. z Poznania. Opera Moniuszki „Straszny dwór”. Po transm. komunikaty z Warszawy.

Warszaty motocyklowe i Stacja Obsługi dla Motocykli

Zauł, Bernardyński Nr 8.

Czynne przez cały dzień. Uskuteczniają remont motocykli, kontrolę sprawności silników i instalacji elektrycznej, szwelowanie, ładowanie akumulatorów, mycie i obsługę motocykli przyjeżdżających. Garsze, materiały pędne i smary, części zamienne na miejscu. Porady fachowców bezpłatne.

CENY JAKNAJNIEJSZE.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

GIELDA WILEŃSKA

z dn. 28 kwietnia 1930 r.

Papiery procentowe:

Listy zastawne 4½ proc. Wil. Banku Ziemskiego — wartość nominalna 100 zł. — transakcje w złotych 47.00 — 48.00

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. S. Michalskim Nr. 8 m. 5, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 kwietnia 1930 roku, o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. W. Stępińskiego Nr. 7, m. 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Samuela Lurje majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkań, oszacowanego na sumę Zł. 1.180.—

Komornik (—) A. SITARZ.

Ogrodzenia

z gwarantowanego drutu ocynkowanego, tanie, trwałe i estetyczne

Zjednoczonych fabryk

terpentyny „Terebenther”

przedstawicielstwo

M. Jankowski Wilno, Świętojańska 9.

ŻĄDĄCIE

we wszystkich aptekach i

składach aptecznych znanego

środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Najlepsza Roślina Pastwina

BULWA

raz posadzona rośnie na jednym miejscu kilkanaście lat, daje duże zbiory

naci i kiełbów nawet i na lichej ziemi, aby ciepłej i niemokrej, zimą nie wymarza i niewykopana w jesieni daje wspaniałą plon bulw — doskonałego

karmu wiedzy, gdy go zwykle brak, pracuje dla rolnika literalnie cały

okres wegetacyjny danej miejscowości, gdyż rośnie aż do mrozów stałych, wszystkie jej części, to jest naci i bulwy stanowią doskonały karm,

przyczem naci jest pożywniejsza od koniczyzny, a bulwy od kartofli. Wysyłamy kłębki do sadzenia po cenie 50 groszy za kilo, licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w ilościach 50 — 100 i t. d. kilo i nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowite odpłatnie wysyłamy w koleji ich nadejścia.

Adres: Wilno, Bankowa (od Makowej) Nr 1 m. 14. Wacław Kozłowski.

JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA Nr. 17 (obok kościoła św. Jana) TEL. 928

Zawiadamia Sz. Klientów, że na nadchodzący sezon wiosenny

i przedświąteczny poleca:

Wielki wybór FIRANEK, OBRUSÓW, KAP

KOŁDRY WATOWE i PLUSZOWE

plótna bielizniane, bieliznę damską i męską i pościelową

WEŹNY NA SUKNIE i PŁASZCZE 0111-2

OSTATNIE NOWOŚCI JEDWABI

GALANTERIA MĘSKA i DAMSKA

Ceny zniżone Wielki wybór wszelkich towarów

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

KUP LOS

I klasy 21-szej Polskiej

Lot. Państw.

w najszybszej kolekturze

Wilno, Niemiecka 35. tel. 13-17

P. K. O. 80928

Centrala: Warszawa Nowe 40

Oddział w Lidzie, Suwałki 28

Główna wygrana

ZŁ. 750.000

Co drugi los musi wygrać

korzystaj z nadarzającej

się sposobności

Clagnienie rozpoczyna się już 17 maja

Ogólna suma wygranych

ZŁ. 32000000

Cena 1/4 losu zł. 10; 1/2 losu zł. 20

3/4 losu zł. 30; 1/1 losu zł. 40

Na prowincję wysyłamy losy nie-
zwolnić je po wpłaceniu należności
na nasze konto P. K. O. 80928

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.

Wydawca **St. Mackiewicz**. Redak. or. odpowiedzialny **Witold Woydywo**.